

Inflacja napędza kradzieże w sklepach - przestępczość wzrosła o blisko 30 procent

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 13, grudzień 2022 14:02

Alicja Cisowska

Odsłony: 1352

Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji, w pierwszych dziesięciu miesiącach br. odnotowano więcej kradzieży w sklepach niż w analogicznym okresie ub.r. Liczba przestępstw wzrosła o blisko 30% rdr. Natomiast porównując tegoroczne statystyki z tymi z 2020 roku, widzimy skok o prawie 60%. W przypadku wykroczeń nastąpił wzrost o 18%. Od stycznia do października br. na 5 takich czynów 4 miały miejsce w placówkach wielkopowierzchniowych. Według znawców tematu, do kradzieży przyczynia się głównie rosnąca inflacja i szybkie ubożenie Polaków. Do tego wkrótce może dojść czynnik bezrobocia, który jeszcze bardziej zaostrzy sprawę. Eksperci ostrzegają też przed skutkami podpisanej przez prezydenta reformy kodeksu karnego. Ich zdaniem, jeśli branża retailowa zacznie notować coraz większe straty z tytułu kradzieży, to będzie zmuszona podnosić ceny. W konsekwencji Polacy zapłacą więcej za zakupy w sklepach, m.in. za żywność.

Więcej przestępstw

Z danych Komendy Głównej Policji (KGP) wynika, że od stycznia do października br. stwierdzono 26 030 przestępstw kradzieży w sklepach. To o 29,5% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy takich przypadków odnotowano 20 107. Natomiast porównując tegoroczne statystyki z tymi z 2020 roku, widzimy skok o 58,8%. Wówczas zarejestrowano 16 387 przestępstw kradzieży w sklepach.

– Wzrost rok do roku jest wysoki i należy go traktować jako ostrzeżenie. Branża handlowa odczuwa coraz bardziej problem kradzieży sklepowych i próbuje sobie z nim radzić. Sytuacja może się radykalnie zmienić, w związku z waloryzacją progę między wykroczeniem a przestępstwem – z obecnych 500 zł na 800 zł. Mimo sprzeciwu branży, ww. zmiana wejdzie w życie, a handel będzie musiał ponownie przemyśleć swoje podejście do ochrony towaru. Sytuacja stanie się dość trudna – komentuje Łukasz Grzesik, ekspert ds. zapobiegania kradzieżom sklepowym.

Jak stwierdza Maciej Tygielski, ekspert branży retailowej z Grupy SkipWish, wzrost liczby przestępstw kradzieży to duży problem społeczny, ale nie jest on zaskoczeniem. Wśród głównych przyczyn tego stanu jest wciąż rosnąca inflacja i szybkie ubożenie Polaków. Ludzie zaczęli kraść rzeczy, które do tej pory nie ginęły masowo ze sklepów. To ewidentnie pokazuje, że społeczeństwo poważnie odczuwa skutki coraz wyższych kosztów życia. Ekspert podkreśla również, że obecnie w sklepach kradzione są dwie kategorie towarów. Pierwsza to dobra szybko zbywalne i za tym stoją głównie osoby, które działają z przymusu. Druga to rzeczy luksusowe, np. perfumy, drogie alkohole, drobna elektronika itd. Z kolei tymi kradzieżami zajmują się przede wszystkim zorganizowane grupy przestępcze.

– Zmienia się profil osoby, która dokonuje przestępstwa czy wykroczenia kradzieży. Zauważamy, że coraz więcej ludzi kradnie, aby zapewnić swoje podstawowe potrzeby bytowe. Do tego okres covidowy spowodował, że sieci handlowe optymalizowały koszty, w tym koszty ochrony. Początkowo zwiększenie kradzieży nie było odczuwalne dla handlu, ale obecnie staje się to coraz większym problemem – zaznacza Grzegorz Wojtasik, wiceprezes zarządu Impel Facility Services.

W pierwszych dziesięciu miesiącach br. najwięcej przestępstw kradzieży odnotowano na terenie działania KWP we Wrocławiu – 4616 (I-X 2021 rok – 3204, I-X 2020 rok – 2888). Dalej są KSP w Warszawie – 3914 (odpowiednio 2876 i 2257), a także w KWP w Katowicach – 3263 (2564 i 2167). Na końcu listy z komendami widzimy Kielce – 392 (337 i 294), Opole – 422 (331 i 370), jak również Rzeszów – 426 (353 i 301).

– Większe miasto pozwala na dużą anonimowość. W mniejszych miastach jest to trudniejsze, zwłaszcza że

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 13, grudzień 2022 14:02

Alicja Cisowska

Odsłony: 1352

mówimy przede wszystkim o osobach, które chcą wynieść ze sklepu parę rzeczy. Chcąc dokonać takich kradzieży, nie jeżdżą po Polsce, np. do innych województw – dodaje Wojtasik.

Wykroczenia pod lupą

Z danych KGP wynika też, że w pierwszych dziesięciu miesiącach br. stwierdzono 188 784 wykroczenia związane z kradzieżą sklepową. To o 18% więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy takich przypadków odnotowano 160 011. Jak podkreśla Grzegorz Wojtasik, dane obejmują tylko sytuacje zgłoszone. Natomiast wykroczeń jest więcej, o czym sklepy dopiero przekonują się podczas inwentaryzacji. Ale informacje na ten temat nie są publicznie udostępniane. Ekspert dodaje, że coraz częściej wykroczenia kradzieży dotyczą artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, czyli np. masła, serów i jogurtów. Są to kradzieże trudniejsze do wychwycenia.

– Według różnych badań, branża spożywcza jest najbardziej narażona na kradzieże. To kolejna zła wiadomość dla Polaków. Jeśli placówki handlowe zaczną ponosić większe straty, to będą podnosić ceny towarów. W konsekwencji Polacy przede wszystkim zapłacą więcej za żywność. Jakiś czas temu w mediach były prezentowane zdjęcia z zabezpieczeniami antykradzieżowymi na masle. To wkrótce może być naszą codziennością, a nie tylko medialną ciekawostką – zaznacza ekspert z Grupy SkipWish.

Od stycznia do października br. w sklepach wielkopowierzchniowych stwierdzono 152 407 wykroczeń związanych z kradzieżą (80,7% ogółu), a w placówkach małopowierzchniowych – 36 377 (19,3%). Natomiast w analogicznym okresie ubiegłego roku było to odpowiednio 129 191 (80,7%) i 30 820 (19,3%).

– Sklepy wielkopowierzchniowe i centra handlowe skupiają wiele atrakcyjnych marek w jednym miejscu. Daje to większy wybór i możliwości, zwiększając szanse na udaną kradzież podczas wizyty. Poza tym ruch w centrach handlowych obecnie odradza się po pandemii, a w tłumie łatwiej ukryć zamiar takiego działania, bo obsługa jest wtedy bardziej zajęta. Natomiast w sklepach o małej powierzchni jest skromniejszy wybór, ale zwykle kradzieże dotyczą towarów o mniejszej wartości. Tam takie działanie obarczone jest też większym ryzykiem ujawnienia – mówi Łukasz Grzesik.

Z kolei Maciej Tygielski obawia się, że problem będzie narastał, m.in. ze względu na podpisaną przez prezydenta reformę kodeksu karnego, w tym podniesienie progu między przestępstwem a wykroczeniem. Według eksperta, 500 zł to i tak wysoka kwota, a zawyżenie jej do 800 zł tylko bardziej ośmieli złodziei do zwiększonej aktywności, zwłaszcza do popełniania wykroczeń. Do tego przed świętami zaczynają coraz częściej ginać różne rzeczy z półek sklepowych. Łupem padają np. zabawki, które później są również wykorzystywane jako prezenty. Jak informuje Grzegorz Wojtasik, okres zimowy zawsze generuje więcej kradzieży. Ubiór osób, które wchodzą do sklepów, umożliwia łatwiejsze wyniesienie takich podstawowych dóbr.

– Warto też zwrócić uwagę na rekordowo niską stopę bezrobocia, która – według prognoz – nie utrzyma się i będzie rosła. To tykająca bomba, która jeśli wybuchnie, da impuls do dalszych wzrostów kradzieży. Niestety dla branży nie ma dobrych perspektyw. Wzrost kradzieży to obecnie globalny trend i nic nie wskazuje na to, by miało się to zmienić w najbliższym czasie – podsumowuje Łukasz Grzesik, ekspert ds. zapobiegania kradzieżom sklepowym.

Źródło: IP